

Konrad Knoch

Uniwersytet Gdański, Europejskie Centrum Solidarności

„Przegląd Polityczny” w latach 1989–2000. Cz. 2. Liberalna rewolucja

Streszczenie

W artykule scharakteryzowano koncepcje liberalne prezentowane na łamach „Przeglądu Politycznego” na tle przemian ustrojowych na przełomie lat 80. i 90. XX wieku. Omówiono, jak pismo patronowało rewolucji liberalnej w Polsce, lansowało i rozwijało koncepcje ordoliberalizmu, próbowało tworzyć własny katalog wartości liberalnych. W tekście podjęto próbę odpowiedzi na pytanie, na ile „Przegląd” był organem partyjnym, a niezależnym pismem stanowiącym miejsce liberalnej debaty. Opisano również proces budowania środowiska politycznego przez gdańskich liberałów, począwszy od integracji wszelkich inicjatyw politycznych i gospodarczych, organizacji Kongresów Liberałów, a skończywszy na powstaniu Kongresu Liberalno-Demokratycznego, a następnie Unii Wolności.

Słowa kluczowe: Przegląd Polityczny, liberalizm, historia prasy polskiej, historia prasy gdańskiej, historia polskiego liberalizmu.

„Political Review” in the years 1989–2000. Part 2. Liberal revolution

Abstract

The article describes the liberal concepts presented in the „Political Review” against the background of political changes at the turn of the 80s and 90s. It discusses how the magazine patronized the liberal revolution in Poland, promoted and developed the concepts of ordo liberalism, tried to create its own catalogue of liberal values. The text attempts to answer the question as to how much the „Review” was a party organ, and how much it was an independent magazine and a place of liberal debate. The text also describes the process of building a political environment by Gdansk liberals, starting from the integration of all political and economic initiatives, the organization of the Liberal Congress, and ending with the creation of the Liberal Democratic Congress, and then the Freedom Union.

Keywords: Political Review, history of Polish press, liberalism, history of Gdansk press, history of Polish liberalism.

Wprowadzenie

W pierwszej części poświęconej „Przeglądowi Politycznemu”, zamieszczonej w poprzednim numerze czasopisma „Media Biznes Kultura”, opisałem problemy organizacyjno-wydawnicze liberalnego tytułu w pierwszej dekadzie po upadku komunizmu w Polsce¹. W tej i następnej odsłonie (cz. 3) pragnę dokonać analizy treści 34 numerów „Przeglądu” celem pokazania sprzężenia zwrotnego między tytułem a liberalnym środowiskiem, które się wokół niego ukształtowało (czy wyrosło z niego), a następnie przeszło do świata polityki. W tym tekście skupię się bardziej na rozważaniach ideowych, teoretycznych dotyczących liberalizmu, w kolejnym zaś na praktycznym wymiarze liberalnych koncepcji prezentowanych w „Przeglądzie” – postulatach reform, prywatyzacji, ocenie reform gospodarczych w latach 90. XX wieku i funkcjonowaniu polskiego kapitalizmu.

W obu analizach spróbuję ustalić, na ile na łamach „Przeglądu” kształtują się w tym okresie poglądy liberałów, ich doktryna polityczna, koncepcje. Ważnym elementem tego, jak również kolejnego tekstu, będzie wykazanie, czy „Przegląd” był organem partyjnym wykorzystywanym do liberalnej propagandy, czy też gazetą, intelektualnym almanachem gromadzącym środowiska niezależnych publicystów? Wreszcie ciekawym aspektem analizy treści będzie prześledzenie procesu dojrzewania myśli prezentowanych na łamach „Przeglądu” i przedstawienie jego ewolucji: prezentowanych poglądów, opinii i stanowisk, w szczególności na tematy liberalne. Na koniec postaram się odpowiedzieć, na ile „Przegląd” był kreatorem, a na ile obserwatorem i komentatorem liberalnej rewolucji w Polsce w latach 90. XX wieku.

Narodziny politycznego środowiska liberalnego

Na wstępie analizy zawartości „Przeglądów Politycznych” i próby naszkicowania liberalnej rewolucji, jaką pismo prowadziło w pierwszej połowie lat 90. XX wieku, warto przypomnieć krótką historię środowiska gdańskich liberałów w okresie transformacji ustrojowej, które do momentu upadku komunizmu wydało w podziemiu 12 numerów „Przeglądu”.

Jeszcze w czasie strajków w 1988 roku w oświadczeniu Tadeusz Aziewicz, Lech Mażewski, Piotr Kapczyński, Jacek Kozłowski, Donald Tusk, Marek Zająkała, Andrzej Zarębski domagali się: „uznania przez władzę prawa do zrzeszania się i stowarzyszenia, zarówno w organizacjach związkowych, jak i społeczno-politycznych, swobód gospodarczych oraz wolnych, autentycznych wyborów do samorządu terytorialnego”².

Pod koniec roku, w listopadzie została zorganizowana w Warszawie konferencja dotycząca sposobów prywatyzacji polskiej gospodarki, na której Jan Szomburg oraz

¹ K. Knoch, „Przegląd Polityczny” w latach 1989–2000. Cz. 1. Problemy organizacyjno-wydawnicze, „Media Biznes Kultura” 2017, nr 2(3), s. 57–70.

² „Przegląd Polityczny” (dalej cyt.: PP) 1988, nr 11, s. 59–60. Po raz pierwszy właśnie w tym oświadczeniu użyte zostało oficjalnie określenie „gdańscy liberałowie”. Dokument zamieszczono w piśmie wydawanym przez środowisko w podziemiu. W latach 1983–1989 wydano 12 numerów.

Janusz Lewandowski przedstawili ideę bonów prywatyzacyjnych³. Równoległe zrodził się pomysł powołania jednolitej formacji politycznej.

Dnia 10 grudnia 1988 roku w Gdańsku w obecności ponad stu zaproszonych gości z całego kraju rozpoczął się I Kongres Liberalistów. W ciągu dwóch dni odbyły się trzy sesje, na których głównymi tematami były prywatyzacja, samorząd i konstytucja⁴. 24 lutego 1989 roku grupa gdańska złożyła wniosek o rejestrację Gdańskiego Towarzystwa Społeczno-Gospodarczego „Kongres Liberalistów”, którego organem miał być „Przegląd Polityczny”. Deklaracja ideowa mówiła o działaniu na rzecz odrodzenia polskiej gospodarki i kultury politycznej narodu, sformułowano postulaty gospodarcze⁵. Członkowie Towarzystwa czuli się „spadkobiercami tradycji myśli liberalnej i etyki chrześcijańskiej”⁶.

Rok 1989 to czas konsolidacji środowisk liberalnych. W efekcie wyborów czerwcowych liberałowie do sejmu wprowadzili jednak tylko dziesięciu posłów (m.in. Andrzeja Arednarskiego, Jana Krzysztofa Bieleckiego, Andrzeja Machalskiego, Jacka Merkla), którzy utworzyli Parlamentarną Grupę Liberalno-Demokratyczną. W listopadzie w Gdańsku odbył się II Kongres Liberalistów, na którym zapowiedziano powstanie partii, której przywództwo mieli objąć gdańscy liberałowie⁷. Dnia 15 lutego 1990 roku, po spotkaniu w stolicy ustalono, że nowa partia nazywać się będzie Kongres Liberalno-Demokratyczny. W dniach 29–30 czerwca KLD odbył swój zjazd założycielski w Warszawie. Przewodniczącym partii został Janusz Lewandowski, a w skład prezydium weszli jeszcze gdańszczanie: Jan Krzysztof Bielecki, Donald Tusk oraz Lech Mażewski (co dawało w sumie 50% miejsc). Przyjęto statut i program Kongresu⁸.

³ *Teczki liberalistów*, skompletowali J. Paradowska, J. Baczyński, Obserwator, Poznań 1993, s. 128. Lewandowski twierdzi, że ich pomysł okazał się szlagierem sesji. Krytykę tego pomysłu można znaleźć w dyskusjach zawartych w „Przeglądzie Politycznym” 1988, nr 12.

⁴ Były to: wolność i odpowiedzialność osoby ludzkiej, własność prywatna, tolerancja i pluralizm, swoboda inicjatyw gospodarczych i stowarzyszeń, rządu prawa, wspomaganie prywatnej przedsiębiorczości i innych form aktywności ekonomicznej obywateli; reprivatyzacja i uwłaszczenie; odbudowa etosu przedsiębiorczości, kultury pracy i klimatu społecznego zaufania do instytucji rynku i własności prywatnej; samoorganizacja środowiska gospodarczego; dążenie do pełnej demokratyzacji życia na szczeblu podstawowym i regionalnym; działania na rzecz stopniowej demokratyzacji centralnych instytucji politycznych i przebudowy ładu konstytucyjnego. Szeroko o obradach kongresu pisze D. Tusk, *Idee gdańskiego liberalizmu*, Fundacja Liberalistów, Gdańsk 1998, s. 27–29. Obszerna relacja z tego spotkania znajduje się również w „Przeglądzie Politycznym” 1988, nr 12.

⁵ *Ibidem*, s. 4.

⁶ *Ibidem*.

⁷ D. Tusk, *op. cit.*, s. 34–39. Początkowo był to jedynie II Gdański Kongres Liberalistów, przekształcony drugiego dnia w Krajowy Kongres Liberalistów.

⁸ W Deklaracji Programowej KLD postulowano: przyspieszenie prywatyzacji, regionalizację (decentralizację) kraju opartą na samorządzie terytorialnym i silnych kompetencjach regionów, powołanie instytucji prezydenta wybieranego w wyborach powszechnych i wyposażonego w realne kompetencje, stworzenie dwuizbowego parlamentu, ograniczenie kompetencji państwa do minimum. Poparto rozwój rolnictwa poprzez tworzenie gospodarstw typu farmerskiego, umożliwienie swobodnego obrotu ziemią, a także podkreślano wartość kontaktów dobrosąsiedzkich z sąsiadami Polski. Deklaracja mówiła o wolności jako wartości nadrzędnej, o godności,

Liberałowie poparli rząd Mazowieckiego i plan Balcerowicza, a także czynnie zaangażowali się w kampanię prezydencką Lecha Wałęsy (współpracownikiem Wałęsy był Bielecki, natomiast szefem kampanii prezydenckiej został Merkel. W sztabie pracowali także Zarębski i Kozłowski). Na pytanie, dlaczego to uczynili, odpowiedział Lewandowski: „Tylko Wałęsa wydawał się gwarantem przejścia tego wstrząsu ustrojowego suchą nogą”. Ósmego lipca w Stoczni Gdańskiej doszło do spotkania delegacji KLD z Lewandowskim na czele z Lechem Wałęsą. Obie strony opowiadały się za szybkimi i szerokimi reformami gospodarczymi⁹.

W listopadzie 1990 roku KLD przedstawił tezy programowe, zwane od miejsca ich prezentacji, Tezami z Hotelu Marriott. Był to jeden z pierwszych manifestów na rzecz związku Polski z Zachodem. Postulowano nawiązanie ścisłej współpracy polsko-niemieckiej, jak najszybsze wejście do Rady Europy. Miało to rozpocząć drogę Polski do Wspólnoty Europejskiej i NATO. Oznaczało likwidację Układu Warszawskiego i Rady Wzajemnej Pomocy Gospodarczej. Podniesiono także problem decentralizacji kraju oraz prywatyzacji¹⁰.

Dnia 22 grudnia 1990 roku Lech Wałęsa oficjalnie został zaprzysiężony na urząd prezydenta. Tydzień później Jan Krzysztof Bielecki otrzymał nominację na stanowisko premiera, a w styczniu 1991 roku został zaakceptowany przez Sejm. „Liberałowie jako zespół otrzymali swoje pięć minut” – wspomina Lewandowski, Tusk zaś nazywa ten okres „kwadransiem liberałów”¹¹. W swoim exposé premier okazał się zdecydowanym zwolennikiem reform wolnorynkowych, a więc orędownikiem kontynuacji linii Balcerowicza. Zapowiedział głęboką prywatyzację oraz ograniczenie kompetencji państwa na rzecz regionów (na czele urzędu do spraw regionalizacji stanął członek KLD Lech Mażewski), ale także postulował zachowanie neutralności światopoglądowej państwa. Jednakże KLD znajdował się w coraz większej opozycji do Porozumienia Centrum, pogłębiał się konflikt z Jarosławem Kaczyńskim. Również współpraca z parlamentem (NSZZ „Solidarność”) nie układała się najlepiej (np. odrzucono projekt konstytucji wzmacniający rząd). Mimo sukcesów zewnętrznych – umorzenia w marcu 1991 roku prawie 50% polskiego długu, otwarciu giełdy warszawskiej, rosło rozgoryczenie społeczeństwa reformami gospodarczymi, aferami: alkoholową, Art-B, Funduszu Obsługi Zadłużenia Zagranicznego.

honorze, prawdzie, odpowiedzialności, poszanowaniu własności, zachowaniu fundamentów moralności, u podstaw której leży chrześcijaństwo. W deklaracji liberałowie opowiedzieli się za oddzieleniem religii od państwa i zagwarantowaniem wolności sumienia, położyli nacisk na własność prywatną, która stwarza społeczeństwo obywatelskie i jest przesłanką jego gospodarczej zaradności. Liberałowie wskazali na równość szans, zadeklarowali chęć sprzyjania tworzeniu się elit; *Deklaracja Programowa Kongresu Liberalno-Demokratycznego*, w: *ibidem*, s. 41, 206–211, 336.

⁹ Wtedy to przedstawiono Wałęsie ideę akcjonariatu obywatelskiego. W związku z tym jakiś „anonimowy uzdrowiciel gospodarki” podpowiedział prezydentowi hasło: „100 milionów dla każdego”. Liberałowie zaprzeczają, jakoby mieli z tym coś wspólnego, w: *ibidem*, s. 42; *Teczki liberałów*, *op. cit.*, s. 132–133.

¹⁰ *Tezy z Hotelu „Marriott”* [w:] D. Tusk, *op. cit.*, s. 215–248.

¹¹ *Teczki liberałów*, *op. cit.*, s. 133; D. Tusk, *op. cit.*, s. 45.

W wirze wydarzeń politycznych, w których aktywność liberałów została skierowana na stronę polityki, formowania partii, sprawowania władzy, budowania środowiska ogólnopolskiego, nieco na uboczu pozostawiono, ukazujące się od 1983 roku w podziemiu, pismo gdańskich liberałów „Przegląd Polityczny”¹². W połowie roku 1991 wznowiono jego wydawanie, które w tym okresie było finansowane przez Stowarzyszenie Kongresu Liberałów w Gdańsku, a następnie przez powołaną do tego celu specjalnie Fundację Liberałów¹³. W maju podczas II konferencji KLD Powołano do życia Radę Polityczną, której szefem został Bielecki, Tusk zaś stanął na czisie Zarządu Krajowego¹⁴.

W dniu 27 października 1991 roku odbyły się wybory. KLD startowało w nich samodzielnie, zdobywając 37 mandatów poselskich i 6 senatorskich. Na liberałów głosy oddało 7,5% wyborców. Bielecki złożył dymisję. KLD przeszło do opozycji. Kwadrans liberałów dobiegł końca.

W atmosferze antyliberalnej kampanii premiera Jana Olszewskiego oraz tygodnika „NIE” pod hasłem „liberałowie–aferałowie”, odbyła się między 22 a 23 lutego 1992 roku III Krajowa Konferencja KLD, na której wybrano nowe władze – przewodniczącym został Donald Tusk. Na spotkanie 22 lutego 1992 roku przybył Tadeusz Mazowiecki, co zapowiadało zbliżenie z Unią Demokratyczną. Po dymisji gabinetu Olszewskiego, a następnie nieudanej misji sformowania rządu przez Waldemara Pawłaka, 10 lipca Sejm powołał na premiera Hannę Suchocką. W skład nowego rządu weszli liberałowie: Lewandowski, Bielecki, Kilian, Arendarski¹⁵. Do KLD przyłączyło się kilku posłów Polskiego Programu Gospodarczego oraz z Porozumienia Centrum. Nowy klub przyjął nazwę Polski Program Liberalny. Liczył sobie 53 posłów i 6 senatorów, pozostawał więc trzecim co do wielkości klubem w parlamencie. Po upadku rządu Hanny Suchockiej KLD postanowiło wziąć udział samodzielnie w nowych wyborach parlamentarnych. Kampania wyborcza przygotowana na wzór amerykański zakończyła się klęską. Partia zdobyła 4% głosów i wobec nieprzekroczenia progu wyborczego (5%) znalazła się poza parlamentem. W tej sytuacji liderzy partii przyjęli zaproszenie Unii Demokratycznej do utworzenia jednej partii. 23 kwietnia 1994 roku przestały istnieć Kongres i Unia, a do życia powołano nową strukturę – Unię Wolności.

Pułapki rewolucji liberalnej

Już we wstępie pierwszego, ukazującego się legalnie, numeru „Przeglądu Politycznego” redakcja oświadczyła: „Nie będziemy partyjnym organem. Proponujemy otwartą

¹² Por szerzej: K. Knoch, *Pisma liberalne drugiego obiegu w latach 1979–1990*, Instytut Pamięci Narodowej, Warszawa 2015, s. 70–79, 111–114, 124–125, 148–155.

¹³ Por szerzej: *idem*, „Przegląd Polityczny” w latach 1989–2000. Cz. 1. *Problemy organizacyjno-wydawnicze*, „Media Biznes Kultura” 2017, nr 2(3), s. 62–63.

¹⁴ D. Tusk, *op. cit.*, s. 51. Program w większości odnosił się do poprzednich postulatów zgłaszanych przez KLD.

¹⁵ D. Tusk, *op. cit.*, s. 55.

formułę, jak sądzimy do przyjęcia dla wszystkich, którzy wysoko cenią sobie swobodę myślenia, niezależność sądów i indywidualizm¹⁶.

Prezentując otwartość myślenia pismo zamieściło artykuł Janusza Węgiełka wskazujący na pułapki liberalizmu¹⁷. Autor narzekał, że po okrągłym stole pozostawiono socjalistyczną strukturę gospodarczą, chroniąc ją i finansując. Jej powolne dogorywanie będzie zatem kojarzyć się z wprowadzaniem reform wolnorynkowych, czyli z liberalizmem. Natomiast jej szybki upadek pokazałby, czy obnażył widmo komunizmu, a nie uderzał w liberalizm. Dodatkowo wprowadzono liberalną wolność słowa i myśli. Skutek może być taki, że opinia niesłuszna czy zgubna, ale prawomocna, nie tylko, że nie przegra na rynku (po prostu z jego braku), lecz może wręcz, jako prawomocna, przesunąć powstanie prawdziwego rynku w jakąś dalszą przyszłość¹⁸. Z kolei obiekcje pod adresem liberalizmu wysunął historyk prof. Bronisław Łągowski, który stwierdził, że brak pozytywnej, ściśle politycznej koncepcji władzy jest jego poważną słabością¹⁹.

W samych analizach zagubiono czynnik ludzki. Nie dostrzegano, że upadek „socjalistycznej struktury gospodarki” niósłby ze sobą gigantyczne problemy społeczne. Co ciekawe, dla wielu oceniających czy krytykujących obecnie reformy Balcerowicza i rządu liberałów, upadek tej struktury był i jest faktem oraz znacząco wpłynął na obraz społeczny i gospodarczy Polski. Z kolei dla autorów piszących dla „Przeglądu” na początku lat 90. XX wieku zapał rewolucyjny nie wystarczał lub był zbyt mały. Cenę za to miał zapłacić sam liberalizm.

W związku z tym na łamach „Przeglądu” wezwano do „rewolucji liberalnej”²⁰, ale także zaprezentowano liberalny projekt reform będący kontynuacją cyklu artykułów Mażewskiego sprzed 1989 roku. Kładł on nacisk na własność prywatną, decentralizację, prywatyzację (również banków), tak by doprowadzić do gospodarki rynkowej. Omówił koncepcję bonów prywatyzacyjnych Lewandowskiego i rozszerzył swój projekt konstytucji i regionów²¹. Mażewski wezwał do budowania klasy średniej, będącej oparciem dla liberalnej polityki. Widział dużą rolę państwa w budowaniu liberalizmu, które uruchamia grę rynkową, ale i ją przyspiesza: „Mamy być konserwatywnymi liberałami – usunąć przeszkody postkomunistyczne uniemożliwiające rozwój gospodarki i społeczeństwa zgodny z ich prawami”²².

¹⁶ PP 1991, nr 1/13, s. 3.

¹⁷ J. Węgiełek, *Pułapki liberalizmu*, PP 1991, nr 1/13, s. 11–13.

¹⁸ *Ibidem*, s.12.

¹⁹ B. Łągowski, *Samokrytyka liberalna*, PP 1993, nr 19/20, s. 27–29.

²⁰ W. Gadomski, *Rewolucja liberalna*, PP 1991, nr 2/14, s. 8–11. Gadomski stwierdził, że czas skończyć ewolucję, bo możliwości obecnego systemu się wyczerpały. Należało skomercjalizować szkolnictwo, lecznictwo, wielkie państwowe zakłady.

²¹ L. Mażewski, *Demokratyczny kapitalizm*, PP 1991, nr 2/14, s. 12–16. Mażewski nakreślił system prezydencko-parlamentarny: Sejm miał być dwuizbowy, Senat nie miał być przedstawicielstwem regionów, choć z wyborów opartych o zasadę regionalną?; przewidywał ordynację większościową, decentralizację kraju, stworzenie samorządu terytorialnego, regionalizację, a także rozdział kościoła od państwa.

²² *Ibidem*, s. 16.

Sporo tekstów dotyczących problematyki liberalnej poruszano w dziale „Idee”. Jednym z nich był artykuł o państwie minimalnym oraz podstawach i funkcjach państwa liberalnego, którego autorem był Pierre Lemieux. Postulował on zniesienie etatyzmu, opowiedział się za prywatną własnością, przedsiębiorczością, prywatyzacją, decentralizacją²³. Koncepcjom państwa minimalnego wtórował również nowojorski profesor Irving Kristol: „Rząd ograniczony można osiągnąć tylko wtedy, jeśli posiada solidny fundament w postaci samorządu lokalnego”²⁴.

Na łamach pisma można znaleźć kolejne elementy gdańskiego liberalizmu. Jednym z najważniejszych był liberalizm demokratyczny, zakładający równość szans, wobec prawa, wolność, ale pod rządami prawa, likwidację dominacji państwa nad jednostką – prymat indywidualnego wyboru nad zbiorowe ustalenia, promocję etyki biznesu, jawności, jasności, rozdział kościoła od państwa, umacnianie demokracji i gospodarki rynkowej, własności prywatnej. Socjolog Jacek Kurczewski włączył do tego katalogu stowarzyszenia, które wypełnią pustkę na linii władza–obywatele²⁵.

W „Przeglądzie” rozwijał się także liberalizm obyczajowy, który raczej przybierał charakter konserwatywny: „Trudno zamknąć liberalizm w doktrynie wolnego rynku. Zapomina się, że za wolnością, prawami stoi tradycja nakazująca promowanie wyrazistej i zdecydowanej postawy, utwierdzonej własnym życiem i stosowanymi programami społecznymi”²⁶. Natomiast w liberalizmie absolutyzującym wolność widziano zagrożenie dla rodziny i państwa, bez których nie ma cywilizowanego społeczeństwa²⁷. Z kolei prezentując koncepcje Michaela Novaka i łącząc liberalizm z chrześcijaństwem przestrzegano przed absolutyzowaniem wolności, liberalną ortodoksją: „Wolność chrześcijańska ma swój początek w świadomości grzeszności i omylności. W imię tej właśnie wolności chrześcijanie muszą stawić czoła wymuszaniu przedwczesnego przyjścia na ziemię Królestwa Bożego”²⁸.

Ponownie zamieszczono niegdyś drukowane w podziemnym „Przeglądzie” teksty o F. von Hayeku²⁹ czy o Ordoliberalach³⁰, pojawiły się po raz pierwszy analizy tekstów

²³ P. Lemieux, *Państwo minimalne*, tłum. J. Strzelecki, PP 1991, nr 2/14, s. 36–44.

²⁴ I. Kristol, *Udana Rewolucja*, op. cit., s. 65.

²⁵ J. Kurczewski, *List starego liberała*, PP 1993, nr 19/20, s. 3–5.

²⁶ P. Śpiewak, *Dobro wspólne a liberalizm*, op. cit., s. 22–25.

²⁷ J. Zdanecki, *Wobec despotyzmu wolności*, PP 1994, nr 25, s. 70–72.

²⁸ M. Nowak, *Demokracja kapitalizm i chrześcijaństwo*, PP 1993, nr 19/20, s. 83–89.

²⁹ D. Filar, *Na wyżynach antysocjalizmu*, fragment w tłum. D. Filara książki Hayka *The Fatal Conceit. The errors of Socialism*, April 1988, s. 23–28; J. Lewandowski, *Ze wstępu do artykułu*, PP 1991, nr 1/13, s. 29.

³⁰ Najważniejszym punktem odniesienia gdańskich liberałów była niemiecka szkoła Waltera Euckena (1891–1950) powstała we Fryburgu Bryzgowijskim (stąd nazwa szkoły „fryburska”) w 1932 roku we współpracy z Franzem Böhmem (1895–1977) i Hansem Großmannem-Doerthem (1894–1944) w opozycji do panujących ówczesnie Keynesowskich teorii ekonomicznych. Rozkwit szkoły przypadł na lata 50. XX wieku, kiedy to po założeniu przez Euckena i Böhma rocznika „Ordo” (łac. porządek, ład) w roku 1948 na stałe przyłgnęło do nich określenie „ordoliberalowie”, a Eucken został uznany za ojca ordoliberalizmu (niemieckiej odmiany neoliberalizmu). Według ordoliberalizmu państwo powinno aktywnie kształtować porządek ekonomiczny, wyzbywając się jednak ingerencji w gospodarce. Podstawą takiego ładu miała być wolność jednostki,

Johna Stuarta Milla³¹. Znalazło się także miejsce dla fragmentu książki Fukuyamy *Koniec historii*³². Warty podkreślenia jest fakt, że było to jedno z pierwszych tłumaczeń tego tekstu na język polski. „Przegląd” podobnie jak w drugim obiegu spełniał rolę pionierską, „awangardową”, wprowadzając do języka polityki, nauki, nowości wydawnicze i promował pewne koncepcje liberalne.

Na łamach „Przeglądu” tłumaczono, czym jest kapitalizm. Poprzez fragment tekstu Misesa (który miał rozpocząć dyskusję na temat kapitalizmu), ale i wiele innych publikacji wyjaśniano, że to produkcja masowa, własność prywatna, wolny rynek, wolna konkurencja przyczyniły się na przestrzeni dziejów do polepszenia warunków egzystencji³³. W kapitalizmie klient jest panem-konsumentem, a każdy służy mu jak najlepiej. To on decyduje, co utrzyma się na rynku – to my płacimy przecież gaże gwiazdom Hollywood, kupując bilety do kina! Brzmiało to jak reklama kapitalizmu.

W podobnym tonie wypowiadał się Peter Ludwig Berger amerykański ekonomista, socjolog, który napisał, że: „Rewolucja przemysłowa stanowi historyczne osiągnięcie kapitalizmu, zaś przemysłowy kapitalizm stworzył największe moce wytwórcze w dziejach ludzkości. Dziś zapewnia to optymalne ramy dla mocy wytwórczych nowoczesnej technologii”³⁴. Potwierdził jednocześnie wywody Misesa: „Rozwinięty kapitalizm stworzył największy w historii materialny standard życia dla szerokich mas”³⁵. Widać jak dla redakcji bez kapitalizmu nie będzie można mówić o awansie społecznym, polepszeniu standardów życia i w ogóle o jakimkolwiek wzroście. Przy czym w tym wzroście fundamentalna stawała się jednostka z jej wyborami, jej mityczną mocą decydowania o tym, co produkuje się i sprzedaje na świecie.

własność prywatna, wolna konkurencja, wolność umów oraz stabilny pieniądź. Ordoliberalowie próbowali łączyć liberalizm ekonomiczny z konserwatywnym porządkiem społecznym (wszyscy byli osobami wierzącymi). Czerpali z katolickiej nauki społecznej bądź ewangelickiej etyki społecznej, pozostawali jednak zwolennikami rozdziału kościoła od państwa – oddzielenia prawa i wartości moralnych. Stąd ich koncepcję określano mianem „trzeciej drogi”. Najbardziej znanym praktykiem ordoliberalizmu był Ludwig Erhard, minister gospodarki RFN w latach 1949–1963 i kanclerz w latach 1963–1966, nazywany ojcem cudu gospodarczego. Warto przypomnieć, że Lewandowski na łamach „Przeglądu” wskazał już w 1986 roku na cechy ordoliberalizmu: formacja liberalno-chrześcijańska, z ideą porządku naturalnego, zbieżną z nauką Kościoła katolickiego, kładącą nacisk na udział ludzkiej woli świadomie kształtującej stosunki społeczne, gdzie ideałem jest państwo minimalne, ale silne i bezpartyjne, nieulegające interesom grup, działające w interesie gospodarki rynkowej. Nad klimatem współzawodnictwa miał czuwać liberalny interwencjonizm. Por szerzej: K. Knoch, *Pisma liberalne drugiego obiegu w latach 1979–1990*, op. cit., s. 26–27, 184–189.

³¹ P. Śpiewak, *Liberał czy republikanin?*, PP 1996, nr 31, s. 105–110.

³² F. Fukuyama, *Pytania o przeszłość*, PP 1993, nr 21/22, s. 70–71. Były to fragmenty z książki *The End of History and the Last Man*, Hamsih Mamilton 1992.

³³ L. von Mises, *Kapitalizm*, PP 1992, nr 1–2 (14–15), s. 52–60; P. Aleksandrowicz, *Kapitalizm w Polsce*, PP 1993, numer specjalny, s. 110; M. Zieliński, *Czy istnieje w Polsce kapitalizm*, 1994, nr 25, s. 34–37; W. Dyrka, *Wyzwanie i szansa*, PP 1994, nr 26, s. 40.

³⁴ P.L. Berger, *Róg obfitości*, PP 1993, numer specjalny, s. 87–97.

³⁵ *Ibidem*, s. 96. Autor na potwierdzenie przytoczył krzywą Kutznesa w kształcie U, która ukazywała najpierw nierówności związane z rozwojem kapitalizmu, a potem wyrównywanie i stały wzrost jakości życia uczestników życia gospodarczego.

Jednakże w „Przeglądzie” doskwiera brak wnikienia w istotę liberalizmu czy kapitalizmu, nie znajdziemy jego krytycznego ujęcia, analizy są powierzchowne i podobne. Czasem brakuje także wyraźnego rozgraniczenia między kapitalizmem a liberalizmem, a oba pojęcia się mieszają.

Oprócz prezentacji założeń liberalizmu czy ideologii liberalnej (wartości liberalnych) redakcja wspierała polityczną działalność środowiska gdańskich liberałów, a następnie Kongresu Liberalno-Demokratycznego, zwłaszcza w okresie rządów Bieleckiego. Określiłbym to liberalizmem politycznym. „Przegląd” zamieścił dwukrotnie deklarację programową Kongresu Liberalno-Demokratycznego, udostępniał swoje strony dla czołowych gdańskich liberałów. Nie zamieszczono jednak relacji dotyczących powstania Kongresu, jego szczegółowego programu, prezentacji spotkań, konferencji programowych etc. „Przegląd” nie stał się zgodnie z deklaracją organem partyjnym KLD. Zresztą istniał taki organ w postaci „Biuletynu Informacyjnego KLD”. Stał się raczej dyskretnym towarzyszem czy sojusznikiem prowadzonej przez partię „rewolucji liberalnej”.

Liberalizm konstruktywistyczny

„Przegląd Polityczny” starał się promować modę na liberalizm, jak również bronić liberałów i ruch liberalny pod naporem krytyki. Taką próbą była polemika z artykułem Legutki, który twierdził, że w Polsce są dwie drogi budowania światopoglądu przez imitację i kultywowanie tradycji. Skrytykował polskich liberałów za to, że „światopogląd zaczerpnęli z książek”. Paweł Śpiewak wskazał na niekonsekwencje autora, który sam powtórzył „swoje” tezy za książkami konserwatystów, i że ideologia, doktrynerstwo wygrały z rzeczywistością, sam zaś Legutko nie postarał się o dowody potwierdzające jego tezy³⁶. Redakcja zamieściła równie ciętą odpowiedź Legutki: „Zanim skrytykujesz lub pochwalisz, uważnie przeczytaj; inaczej nie zwracaj głowy”³⁷.

Wreszcie rzecz najważniejsza. Czytelnicy otrzymali jasną odpowiedź, z czego wyrósł gdański liberalizm i czym się stał. Wyznanie Lewandowskiego, a następnie rozmowa redakcyjna jednoznacznie określiły profil liberalny samego pisma i stojącego za nim gdańskiego środowiska. Lewandowski obwieścił: „Uważam, że zainteresowanie sukcesami „społecznej gospodarki rynkowej” jest uzasadnione i może nam przynieść pozytywne wskazówki”³⁸. Dalej twierdził, że gwarancje socjalne umożliwiły realizowanie twardego kursu ekonomicznego w Niemczech i pozyskanie akceptacji społecznej. Porównał potencjał Niemiec i krajów postkomunistycznych, dochodząc do znacznych rozbieżności. Według jego analizy Niemcy w 1948 roku mimo strat wojennych, demontażu posiadały nowoczesny przemysł, własność prywatną, plan Marshalla. W krajach komunistycznych te zjawiska nie występowały, wręcz przeciwnie. Funkcjonował przestarzały i niekonkurencyjny przemysł, panowała demoralizacja świata pracy wobec

³⁶ P. Śpiewak, *Nad pouczeniami konserwatysty*, PP 1992, nr 3(16), s. 3–5.

³⁷ R. Legutko, *Replika, Pouczeń ciąg dalszy*, PP 1992, nr 4(17), s. 59.

³⁸ J. Lewandowski, *Inspiracje i wyzwania*, PP 1994, nr 24, s. 113.

kultury pracy w Niemczech. Na zakończenie Lewandowski stwierdził, że orodoliberalizm nie jest gotową receptą, a „istotną i pokrzepiającą inspiracją, która jednak nie uwalnia nas od potrzeby znalezienia własnego modelu polityki transformacyjnej dla Europy postkomunistycznej”³⁹.

Ostateczne określenie polskiej drogi liberalnej odbyło się w numerze 25 podczas rozmowy redakcyjnej. Duda nazwał polski liberalizm „liberalizmem konstruktywistycznym”⁴⁰. Dyskutanci Jacek Szacki i Lewandowski stwierdzili, że w Polsce trzeba było coś budować nagle, od zera w pustce, nie krok po kroku. Państwo musiało zaangażować się w tworzenie czegoś nowego, na przykład rynku. Liberał zmieniał rzeczywistość, ale za pośrednictwem państwa i gminy. Narzędziami etatystycznymi rugował (np. jako Minister Przekształceń Własnościowych) państwo z gospodarki i tworzył giełdę. Tusk, podsumowując rozważania, zwrócił uwagę na paradoks polskiego liberalizmu: trzeba było użyć państwa, by je zredukować, ergo wprowadzać liberalizm wcale nie za pomocą liberalnych narzędzi. Z kolei Lewandowskiego oburzały stwierdzenia, że liberałowie nie mają wrażliwości na politykę społeczną. Wręcz przeciwnie – jego zdaniem mieli i mają. Zwrócił uwagę tylko na jeden problem. Rozbudowana polityka społeczna była w tym okresie niemożliwa do zrealizowania ze względu na brak wystarczających środków budżetowych państwa polskiego. Ubolewał z tego powodu, ponieważ: „kłóciło się to z naszymi przemyśleniami «społecznej polityki rynkowej»”⁴¹.

Podsumowanie

„Przegląd Polityczny” wychodzący po 1989 miał być – co sugerowały wypowiedzi redakcji i numeracja pisma – łącznikiem z „Przeglądem” wychodzącym w drugim obiegu. Widać wspólnotę ideową, początkowo obszerną problematykę liberalną, będącą rozwinięciem, kontynuacją i uzupełnieniem też z drugiego obiegu. Dzięki temu widać drogę, jaką przeszli gdańscy liberałowie. Począwszy od fascynacji niemieckim ordoliberalizmem w podziemiu, następnie próbą realizacji tej idei w praktyce po roku 1989, wreszcie rozczarowaniem związanym z niemożnością wdrożenia konkretnych pomysłów liberalnych ze względu na niewystarczający potencjał postkomunistycznej gospodarki Polski.

Konsekwentnie na łamach „Przeglądu”, zresztą od połowy lat 80. XX wieku, lansowano koncepcję niemieckich liberałów (Ordoliberalów) i próbowano ją twórczo przenieść na grunt polski, łącząc wartości chrześcijańskie z przedsiębiorczą energią Polaków. Chciano na przykład poprzez plan powszechnego uwłaszczenia uczynić polskich obywateli odpowiedzialnymi, aktywnymi właścicielami i włączyć ich w krwiobieg

³⁹ *Ibidem*, s. 112–117. Porównań obu systemów dokonał także Balcerowicz, wskazując na dużo gorsze rezultaty w reformowaniu NRD, *idem*, *Demokracja nie zastąpi kapitalizmu*, PP numer specjalny 1993, s. 24–31 oraz J. Gray, *Jutro społeczeństw*, PP 1997, nr 33/34, s. 113–118.

⁴⁰ *Liberalizm po komunizmie*, dyskusja D. Filar, J. Lewandowski, J. Szacki, D. Tusk, W. Duda, PP 1994, nr 25, s. 4–11.

⁴¹ *Ibidem*, s. 10.

gospodarczy. W praktyce jednak, na co zwrócili uwagę sami gdańscy liberałowie, Ordoliberalizm na gruncie polskim okazał się niemożliwy do zrealizowania wskutek zbyt małego potencjału ekonomicznego Polski i bardzo słabego punktu wyjścia. Brak odpowiednich środków uniemożliwił łagodzenie terapii szokowej w Polsce dostatecznymi gwarancjami socjalnymi, dzięki którym uzyskano by społeczną akceptację reform. Teoria, marzenia liberalne rozmyły się z praktyką i postkomunistyczną rzeczywistością. Dodatkowo, żeby skonstruować polski model liberalny, trzeba było zdekonstruować (zmodernizować) państwo. A tymczasem okazało się, że właśnie to państwo stało się niezbędne, żeby konstruować „nowy ład”. Wydaje się, że liberałowie wpadli w pewną pułapkę, która zaprowadziła ich do klęski wyborczej w roku 1993.

Widać jak „Przegląd” próbuje skupiać wokół siebie grono liberalnych, konserwatywno-liberalnych publicystów, naukowców czy intelektualistów (np. Novak, Kristol, Gadomski, Filar, Śpiewak, Kurczewski, który w był w owym czasie posłem I kadencji z ramienia KLD), mających na wzór niemiecki tworzyć „trust mózgów”, swoiste zaplecze intelektualne dla KLD, być wsparciem liberalnej rewolucji, miejscem dyskusji nad programem liberalnym.

Ideologia liberalizmu po początkowej ofensywie zniknęła ze stron „Przeglądów” gdzieś około roku 1994, pojawiając się później bardzo rzadko. Można pokusić się o stwierdzenie zakończenia procesu dojrzwania gdańskiego środowiska, a następnie przede wszystkim istnienia w dawnej formie. Proces ten jest widoczny na łamach „Przeglądu”. Wynikało to z utraty oparcia w zapleczu politycznym – rozwiązania KLD, powstania Unii Wolności. Doszły do tego problemy finansowe redakcji⁴². Wszystko to razem wymusiło zmianę profilu pisma, inne rozłożenie akcentów, poruszanie innej problematyki (np. jako jedno z pierwszych poruszało problemy globalizacji, geopolityki). „Przegląd” pozostał jednak wierny swoim koncepcjom, zwłaszcza na płaszczyźnie gospodarki. W okresie rządów AWS Bielecki z Gadomskim widzieli potrzebę drugiej fali liberalizmu w Polsce, odejścia biurokracji, kapitalizmu państwowego, w którym politycy zawłaszczają gospodarkę⁴³.

Liberałowie przechodzili również do podsumowywania swojego dorobku, działalności. Filar wspominał swój artykuł z drugiego obiegu: jak być liberałem⁴⁴. Dostrzegał w nim problem niemożności ścisłego zdefiniowania, co to znaczy być liberałem i co to jest liberalizm, ale zaproponował następujące zestawienie:

- wolność, a nie równość oznaczające, że wybieramy wolność (myśli, słowa, druku, religii, stowarzyszeń, wolność wyboru przedstawicieli), a równość jest dla nas ujednoczeniem wszystkich praw i szans;

⁴² K. Knoch, „Przegląd Polityczny” w latach 1989–2000. Cz. 1. Problemy organizacyjno-wydawnicze, *op. cit.*, s. 62–66.

⁴³ J.K. Bielecki, W. Gadomski, *Druga fala liberalizmu*, PP 1998, nr 39, s. 8–10.

⁴⁴ D. Filar, *Być liberałem dwadzieścia (prawie) lat później*, *op. cit.*, s. 10–13. Dowiadujemy się, że artykuł powstał jako wykład w grudniu 1981. Pierwotna wersja tekstu znalazła się w „Przeglądzie Politycznym” 1988/1989, nr 10, s. 23–31.

- jednostka, a nie masa wskazujące, że należy najpierw zagwarantować prawa jednostki, a potem podmiotowość społeczeństwa. Filar zbudował definicję demokracji liberalnej, w której respektowano wolę większości, ale także szanowano wolność jednostki;
- prawo, a nie przemoc, miało stać na straży demokracji liberalnej;
- ewolucja, a nie rewolucja, czyli niewiara w budowę natychmiastowego raju na ziemi, w istnienie wielkich wodzów czy wizjonerów rewolucji;
- własność, a nie alienacja, co znaczyło, że liberalizm odrzuca dominację monopoli w kapitalizmie i państwowej własności w socjalizmie.

Zamieszczono w „Przeglądzie” także fragment ze wstępu do książki D. Tuska *Idee gdańskiego liberalizmu* opisujący działalność środowiska⁴⁵. Również Gadomski uczynił to w swoim artykule, pisząc:

Liberałowie przedstawili pewne rozwiązania, które w końcu lat 80. wydawały się utopijne, a które po kilku latach wszyscy uznali za oczywiste. Ta «utopijność» sprawiała, że liberałów można było uznać [...] za najbardziej radykalnych antykomunistów. Proponowali bowiem całkowitą destrukcję materialnych podstaw komunizmu i powrót do głównego nurtu rozwoju współczesnej cywilizacji, w oparciu o rynek⁴⁶.

Na podsumowanie wspólnej drogi pojawiały się analizy porównawcze między środowiskami liberalnymi lat 80. XX wieku – gdańskim, warszawskim, któremu przewodził Janusz Korwin-Mikke, a zwłaszcza krakowskim Mirosława Dzielskiego⁴⁷.

Moim zdaniem nie można mówić, że „Przegląd” był w jakimkolwiek momencie partyjnym organem Kongresu. Nie wychodził, kiedy powstawał KLD, nie ma więc na jego łamach partyjnej propagandy. Zamieszczono jedynie deklarację programową partii. Pismo poświęciło się raczej analizowaniu zjawiska samego liberalizmu, jego recepcji w Polsce. Bardzo trafnie rolę „Przeglądu” podsumował Paweł Huelle. Twierdził, że nie należał do wielbicieli pisma przed 1989 rokiem ze względu na potężne i długie artykuły, teksty ojców założycieli liberalizmu, które zniechęcały do lektury. Jego zdaniem „Przegląd” był raczej do studiowania, a nie do czytania. Obecnie miało być inaczej. Pisząc o celach długodystansowych i pracy u podstaw stwierdzał: «Przegląd i liberałów interesują zmiany strukturalne, gospodarcze, a nie gry partyjne»⁴⁸.

„Przegląd” na bieżąco brał udział w dyskusji na temat kapitalizmu, polskiej gospodarki, a w szczególności procesów prywatyzacyjnych. Wspierał Kongres, prezentując problematykę liberalizmu również w wymiarze praktycznym. Wielokrotnie tematykę tę poruszano w dziale idee. Niektóre numery zawierały podtytuł-pytanie na okładce: Jaki kapitalizm? Staraly się wówczas odpowiedzieć, jaki ma być polski model gospodarczy, jakie rozwiązania konkretnych problemów byłyby dla Polski najlepsze oraz jak należy reformować kraj. Zdecydowanie dyskusja skupiała się na kwestiach ekonomicznych.

⁴⁵ J. Szacki, *Gdańscy liberałowie, szkic do komentarza*, PP 1998, nr 39, s. 14–15.

⁴⁶ W. Gadomski, *Liberałowie*, PP 1999, nr 40/41, s. 90.

⁴⁷ *Ibidem*, s. 88–95 oraz H. Woźniakowski, *Dzielski romantyk*, PP 2000, nr 44, s. 85–91.

⁴⁸ P. Huelle, *Notatnik laika*, PP 1993, nr 19/20, s. 99.

Bardzo dużo miejsca poświęcono prywatyzacji i reformom polskiej gospodarki. „Przegląd” przeszedł od teorii do opisu praktycznych realizacji ideologii liberalnej na gruncie polskim. Ale o tym w następnym numerze czasopisma „Media Biznes Kultura”, w ostatniej, trzeciej części tekstu poświęconej „Przeglądowi Politycznemu”.

Bibliografia

Źródła

- „Przegląd Polityczny” 1991–2000, nr 13–46.
Relacja złożona K. Knochowi przez Wojciecha Dudę, 2002.
Relacja złożona K. Knochowi przez Donalda Tuska, 2002.

Artykuły

- Filas R., *Dwadzieścia lat przemian Polskich mediów (1989–2009) w ujęciu periodycznym*, „Zeszyty Prasoznawcze” 2010, R. LIII, nr 3–4(203–204), s. 27–54.
Kania J., Niski T., *Przemiany rynku prasowego w Polsce w latach 1988–1996*, „Handel Wewnętrzny” 1997, nr 1, s. 12–16.
Kania J., Niski T., *Przemiany rynku prasowego w Polsce w latach 1996–1999*, „Handel Wewnętrzny” 1999, nr 6, s. 52–56.
Knoch K., „Przegląd Polityczny” w latach 1989–2000. Cz. 1. Problemy organizacyjno-wydawnicze, „Media Biznes Kultura” 2017, nr 2(3), s. 57–70.
Szczyptański D., *Geneza powstania partii politycznej na przykładzie Kongresu Liberalno-Demokratycznego (1983–1990)*, „Polityka i Społeczeństwo” 2009, nr 6, s. 103–112.
Skarżyński R., *Pomiędzy radykalizmem a konserwatyzmem. Główne idee polityczne gdańskich liberałów i KL-D w latach 1983–1992*, „Studia Polityczne” 1994, nr 3.

Opracowania

- Knoch K., *Pisma liberalne drugiego obiegu w latach 1979–1990*, Instytut Pamięci Narodowej, Warszawa, 2015.
Najnowsza historia prasy gdańskiej 1945–1998. Zarys historyczno-socjologiczny, red. H. Galus, Wydawnictwo Autorskie, Gdańsk 1997.
Pepliński W., *Gdańskie i pomorskie media po roku 1989*, Wydawnictwo Uniwersytetu Gdańskiego, Gdańsk 2007.
Szacki J., *Liberalizm po komunizmie*, Społeczny Instytut Wydawniczy Znak, Kraków 1994.
Teczki liberałów, skompletowali J. Paradowska, J. Baczyński, Obserwator, Poznań 1993.
Transformacja mediów 1989–1996, red. A. Słomkowska, Elipsa, Warszawa 1996.
Tusk D., *Idee gdańskiego liberalizmu*, Fundacja Liberałów, Gdańsk 1998.